

**Sygn. akt I ACa 1844/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 6 czerwca 2018 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Roman Dziczek

SO del. Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska (spr.)

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Polskich Przychodni (...) spółki  
z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu Gazety (...)

o nakazanie publikacji sprostowań

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 listopada 2017 r., sygn. akt XXIV C 746/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach:

a. pierwszym w ten sposób, że zobowiązuje Redaktora Naczelnego Gazety (...) do bezpłatnego opublikowania w dodatku trójmiejskim Gazety (...), w tych samych działach i taką samą czcionką, którą opublikowano przedmiotowy artykuł pod widocznym tytułem (...), sprostowania o treści:

„Nawiązując do informacji zawartych w artykule prasowym autorstwa I. G. pt. „(...)” opublikowanym w dniu 20 lipca 2016 r. informujemy, iż zawiera on nieprawdziwe informacje tj:

- nie jest prawdą, że stosowanie hipertermii pozbawione jest dowodów naukowych i nie jest stosowane w żadnym oficjalnym ośrodku. W artykule przedstawiono jednostronne, subiektywne spojrzenie części onkologów, zafałszowując w ten sposób opinie o metodzie hipertermii jaka jest w Polsce i na świecie, bez możliwości ustosunkowania się do środowiska onkologów czy też podmiotów stosujących terapię hipertermii w praktyce klinicznej. Hipertermia ogólnoustrojowa zalecana jest przez onkologów i stosowana w kilkunastu ośrodkach na terenie całej Polski;

- nie jest prawdą informacja, że Zarząd spółki nie wpuścił kontrolerów do placówki i że przez kilka tygodni nie doszło do rozpoczęcia kontroli. Opóźnienie w rozpoczęciu kontroli leżało po wyłącznej stronie kontrolujących, którzy wcześniej nie pojawili się w placówce. Nie jest prawdą, że nie wpuszczono kontrolerów – przyszli oni w dn. 09.06.2016 r. i przebywali w placówce przez kilka godzin, potwierdzeniem jest m.in. dokonanie wpisów w księdze kontroli placówki;

- nie jest prawdą informacja, że kontrola nie została przeprowadzona. Kontrola została rozpoczęta w dn. 09.06.2016 r., ale do dnia dzisiejszego nie została zakończona – powodem jest m.in. brak okazania się kontrolerów dokumentami wymaganymi przez przepisy prawa;

- nie jest prawdą, iż po publikacji Wyborczej ministerstwo zleciło kontrolę. Gazeta we wcześniejszym artykule pisze coś zupełnie odmiennego – to jej pytania były bezpośrednim powodem kontroli;

- nie jest prawdą, że Prezes Zarządu Spółki uniemożliwił przeprowadzenie kontroli oraz odmówił współdziałania. Kontrola została rozpoczęta, a to kontrolujące naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia;

- nie jest prawdą, że Zarząd Spółki w żaden sposób nie odniósł się do pytań Gazety (...). Zarząd Spółki odpowiedział wprost, że jest to nieprawda – pisząc: „To jest nieprawda, działania podejmowane przez przedstawicieli (...) Urzędu Wojewódzkiego oraz Gazetę (...) mają na celu ochronę konkurencyjnego ośrodka hipertermii, również działającego w G. (...)”

Zarząd Spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. (...) lok. (...), G..”

b. w drugim w ten sposób, że zasądza od Redaktora Naczelnego Gazety (...) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwotę 1.337 (tysiąc trzysta trzydzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

II. zasądza od Redaktora Naczelnego Gazety (...) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwotę 1.140 (tysiąc sto czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Elżbieta Wiatryk-Wojciechowska Beata Kozłowska Roman Dzięczek

Sygn. akt I ACa 1844/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. przeciwko Redaktorowi Naczelnemu Gazety (...) o nakazanie publikacji sprostowań oraz zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz Redaktora Naczelnego Gazety (...) kwotę 737 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został oparty o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 20 lipca 2016 r. w Gazecie (...) ukazał się artykuł autorstwa I. G. pt.: „(...)”. Autorka odniosła się w nim do działalności prywatnej (...) przychodni (...) oferującej zabiegi z ogólnoustrojowej hipertermii leczniczej. Podała, że twórcy przychodni utrzymują, iż sztucznie indukowany i utrzymywany wzrost temperatury ciała (38,5-40,5 stopni C) stymuluje odpowiedź układu immunologicznego pacjenta, uwrażliwia komórki nowotworowe na działanie chemioterapii i radioterapii zwiększając skuteczność ich działania przeciwnowotworowego. Poglądu tego, zdaniem autorki, nie podzielają jednak onkolodzy. Autorka przytoczyła wypowiedź konsultanta krajowego w dziedzinie onkologii klinicznej, który stwierdził, że ogrzewanie całego ciała to niekonwencjonalne postępowanie, które na świecie nie jest stosowane w żadnym oficjalnym ośrodku. Autorka materiału wskazała dalej, że po poprzednim artykule odnoszącym się do przychodni (...), który ukazał się w (...), Ministerstwo (...) zleciło kontrolę placówki, która jednak nie doszła do skutku, gdyż Prezes Zarządu spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. zarzucając zespołowi kontrolnemu m.in. stronniczość i brak obiektywizmu odmówił współdziałania. Zarzuty te zostały rozstrzygnięte przez Ministra (...) jako bezpodstawne. Autorka materiału podała, że redakcja (...) zwróciła się do Zarządu Spółki o udzielenie wyjaśnień dlatego kontrolerzy nie zostali wpuszczeni. W odpowiedzi udzielonej (...) Spółka zarzuciła przedstawicielom (...) Urzędu Wojewódzkiego oraz Gazecie (...) ochronę konkurencyjnego ośrodka hipertermii w żaden sposób nie odnosząc się do postawionych jej pytań. W finalnej części artykułu autorka przytoczyła wypowiedź

onkologa J. J., który podsumował, iż (...) będzie szukała wszystkich możliwych sztuczek prawnych, aby uniemożliwić jakąkolwiek kontrolę, gdyż oferowane przez nią metody to „zwykle kuglarstwo, bez żadnych dowodów naukowych wymaganych w medycynie”. Onkolog przyznał, że hipertermia jest stosowana w onkologii, jednak w skojarzeniu z radioterapią i chemioterapią. Stosowana samodzielnie nie tylko nie leczy nowotworów, ale może przyspieszyć ich rozwój (wydruk artykułu – k. 9-10).

Pismem z dnia 8 sierpnia 2016 r., skierowanym do redaktora naczelnego Gazety (...), (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. wniosła o zamieszczenie sprostowania w tych samych działach i taką samą czcionką, którą opublikowano artykuł pt.: „(...)?” pod widocznym tytułem (...), o treści:

„Nawiązując do informacji zawartych w artykule prasowym autorstwa I. G. pt. „(...)?” opublikowanym w dniu 20 lipca 2016 r. informujemy, iż zawiera on nieprawdziwe informacje tj.:

- nie jest prawdą, że stosowanie hipertermii pozbawione jest dowodów naukowych i nie jest stosowane w żadnym oficjalnym ośrodku. W artykule przedstawiono jednostronne, subiektywne spojrzenie części onkologów, zafałszowując w ten sposób opinie o metodzie hipertermii jaka jest w Polsce i na świecie, bez możliwości ustosunkowania się do środowiska onkologów czy też podmiotów stosujących terapię hipertermii w praktyce klinicznej. Hipertermia ogólnoustrojowa zalecana jest przez onkologów i stosowana w kilkunastu ośrodkach na terenie całej Polski;

- nie jest prawdą informacja, że Zarząd spółki nie wpuścił kontrolerów do placówki i że przez kilka tygodni nie doszło do rozpoczęcia kontroli. Opóźnienie w rozpoczęciu kontroli leżało po wyłącznej stronie kontrolujących, którzy wcześniej nie pojawili się w placówce. Nie jest prawdą, że nie wpuszczono kontrolerów – przyszli oni w dn. 09.06.2016 r. i przebywali w placówce przez kilka godzin, potwierdzeniem jest m.in. dokonanie wpisów w księdze kontroli placówki;

- nie jest prawdą informacja, że kontrola nie została przeprowadzona. Kontrola została rozpoczęta w dn. 09.06.2016 r., ale do dnia dzisiejszego nie została zakończona – powodem jest m.in. brak okazania się kontrolerów dokumentami wymaganymi przez przepisy prawa;

- nie jest prawdą informacja, iż po publikacji (...)ministerstwo zleciło kontrolę. Gazeta we wcześniejszym artykule pisze coś zupełnie odmiennego – to jej pytania były bezpośrednim powodem kontroli;

- nie jest prawdą informacja, że Prezes Zarządu Spółki uniemożliwił przeprowadzenie kontroli oraz odmówił współdziałania. Kontrola została rozpoczęta, a to kontrolujące naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia;

- nie jest prawdą, że Zarząd Spółki w żaden sposób nie odniósł się do pytań Gazety (...). Zarząd Spółki odpowiedział wprost, że jest to nieprawda – pisząc: „To jest nieprawda, działania podejmowane przez przedstawicieli (...) Urzędu Wojewódzkiego oraz Gazetę (...) mają na celu ochronę konkurencyjnego ośrodka hipertermii, również działającego w G. (...)”

Zarząd Spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. (...) lok. (...), G..”. Pismo zostało doręczone redaktorowi naczelnemu Gazety (...).

Pozwany odmówił opublikowania sprostowania powołując się na przyczyny wskazane w art. 33 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy prawo prasowe. Podniósł, że subiektywne opinie na temat stosowania metody hipertermii nie mogą być przedmiotem sprostowania. Opinie i sądy wartościująco-ocenne nie podlegają korekcie w formie sprostowania. Redaktor naczelny podał również, że spółka miała możliwość odniesienia się do wszystkich przesłanych przez (...) pytań, ale z możliwości tej nie skorzystano. Nadto w ocenie redaktora naczelnego wnioskowane sprostowanie nie zawiera podpisu wnioskodawcy rozumianego jako podpis własnoręczny ze wskazaniem imienia i nazwiska osoby uprawnionej do reprezentacji osoby prawnej. Wskazał także, iż wnioskowane sprostowanie nie zawiera adresu korespondencyjnego wnioskodawcy.

W ramach rozważań prawnych Sąd Okręgowy powołując uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 r. (III CZP 8/17) wskazał, że wniesiony pozew spełnia wymogi właściwego określenia strony pozwanej, ponieważ zawiera więcej potrzebnych informacji, niż wynika to z tej uchwały. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powódka swoje roszczenie wywodziła z treści art. 31a w zw. z art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. 1984 Nr 5, poz. 24 ze m. dalej: „PrPras”). Zatem w postępowaniu toczącym się w ramach reżimu prawa prasowego sąd oceniając zasadność żądania umieszczenia sprostowania bada jedynie, czy zostały spełnione przez zainteresowanego warunki formalne żądania sprostowania (art. 31a ust. 3-7 PrPras) i, czy zaistniały przesłanki do odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania tego sprostowania (art. 33 PrPras). W niniejszej sprawie Sąd zobowiązany był zatem do zbadania czy redaktor naczelny Gazety (...) zasadnie odmówił powódce opublikowania żądanego przez nią sprostowania.

Pozwany w toku przedmiotowej sprawy sformułował kilka zarzutów, które odnosiły się do rzeczzonego sprostowania. Twierdził przede wszystkim, że: wniosek i zawarte w nim sprostowanie nie czyniło zadość wymogom wskazanym w art. 31a PrPras, a samo sprostowanie jest nierzeczowe oraz nie odnosi się do informacji o faktach. Podnosił równocześnie, że żądając publikacji sprostowania powódka dopuściła się nadużycia prawa. Twierdził wreszcie, że publikacja została dokonana rzetelnie i w celu ochrony interesu publicznego.

Odnosząc się do dwóch ostatnich zarzutów, Sąd Okręgowy wskazał, że w literaturze przedmiotu podnosi się, że w przypadku, gdy powód domaga się opublikowania sprostowania, które zawiera tezy tak oczywiście nieprawdziwe lub nieścisłe, że nawet w opinii przeciętnego czytelnika rozmiągają się one z prawdą, a można to stwierdzić bez pogłębionej weryfikacji tych twierdzeń, redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania i bronić się w postępowaniu sądowym, powołując się na zarzut nadużycia przez zainteresowanego jego prawa podmiotowego ze względu na sprzeczność treści oświadczenia zawartego w sprostowaniu z zasadami współżycia społecznego (K. Skubisz – Kępka, Sprostowanie i odpowiedź w prasie, Oficyna 2009). W stanie prawnym, obowiązującym przed 14 czerwca 2012 r., akcja obronna redaktora naczelnego, oparta na zarzucie nadużycia prawa przez zainteresowanego, znajdowała podstawę prawną w art. 33 ust. 1 pkt 3 PrPras, zaś w obecnym stanie prawnym w ogólnej normie art. 5 k.c. Nie może budzić wątpliwości, że prawo do sprostowania, tak, jak każde inne prawo podmiotowe, nie może być nadużywane. Takie działanie nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Nadużyciem prawa do sprostowania można w pewnych, wyjątkowych wypadkach, określić takie jego wykonywanie, które nie ma na celu przedstawienie punktu widzenia zainteresowanego, ale rozmyślne wprowadzenie w błąd opinii publicznej, wbrew oczywistym faktom.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że w realiach niniejszej sprawy nie można mówić o wystąpieniu nadużycia prawa przez powodową spółkę. Nie sposób bowiem stwierdzić, aby skutkiem opublikowania żądanego sprostowania było wprowadzenie do publicznego obiegu informacji, która w odczuciu przeciętnego odbiorcy mogłaby zostać zakwalifikowana jako celowe i oczywiste mijanie się z prawdą.

Sąd Okręgowy podkreślił, że odwoływanie się do ochrony uzasadnionego interesu publicznego może następować wyłącznie w sprawach o naruszenie dóbr osobistych – działanie w ramach interesu publicznego lub prywatnego jest bowiem jedną z okoliczności wyłączających bezprawność działań naruszających dobra osobiste. Powoływanie się na powyższy zarzut w niniejszym postępowaniu należało ocenić jako niezasadne.

Pozwany zarzucał również powódce, iż rzeczzone sprostowanie oraz sam wniosek o publikację sprostowania dotknięte były brakami formalnymi uzasadniającymi reakcję redaktora naczelnego, który odmówił jego opublikowania. Warunki formalne, jakie musi spełnić zainteresowany, aby doszło do publikacji sprostowania, zostały wymienione w dyspozycji art. 31a PrPras. I tak, sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego (ust. 3), sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny (ust. 4), tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu (ust. 6), sprostowanie powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (ust.7).

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma wątpliwości, że sprostowanie, którego opublikowania domagała się powódka, zostało nadane w terminie 21 dni od dnia opublikowania spornego artykułu oraz, że zostało sporządzone w języku polskim – okoliczności te nie były zresztą kwestionowane przez stronę pozwaną. Należało zatem ocenić, czy sprostowanie zawierało podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny oraz czy jego rozmiary pozostawały w granicach objętości wyznaczonej przepisami ustawy Prawo prasowe.

Jeżeli chodzi o wymóg wskazania adresu korespondencyjnego to w ocenie Sądu został on dopełniony przez powódkę, mimo że wskazany został jedynie w treści wniosku o publikację sprostowania. Zdaniem Sądu ustawodawca nie wymaga, aby adres zainteresowanego musiał być wskazywany w treści sprostowania sensu stricto, tym bardziej, że wymienienie adresu podmiotu nadsyłającego sprostowanie służy udzieleniu odpowiedzi temu podmiotowi przez redaktora naczelnego. Sytuacja wygląda inaczej w przypadku danych takich jak podpis wnioskodawcy oraz jego imię i nazwisko lub nazwa. Wymogi zawarcia podpisu oraz imienia i nazwiska lub nazwy zainteresowanego niewątpliwie mają służyć identyfikacji autora wypowiedzi zawartej w sprostowaniu, który prostuje określone informacje zawarte w materiale prasowym. Podpis zainteresowanego spełnia również drugą funkcję – potwierdza treść przeznaczonego do opublikowania sprostowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16).

W niniejszej sprawie powódka spełniła wymóg zamieszczenia podpisu – zarówno w tekście sprostowania, jak też we wniosku o jego opublikowanie, zostały zawarte własnoręczne podpisy osób uprawnionych do reprezentowania powodowej spółki – zgodnie z odpisem aktualnym z Krajowego Rejestru Sądowego. Sąd zauważył jednak, że powódka nie dochowała drugiego z omawianych wymogów – wymogu podania imienia i nazwiska zainteresowanego lub jego nazwy. Wymienienie nazwy zainteresowanego publikacją sprostowania, jak już wskazano, służy przyszłej identyfikacji autora wypowiedzi zawartej w sprostowaniu przez jego czytelników. Wymienienie nazwy podmiotu zainteresowanego wyłącznie we wniosku o opublikowanie sprostowania nie prowadzi do tego, aby powyższy cel został spełniony. Tym bardziej, że treść sprostowania nie pozwala na identyfikację zainteresowanej spółki. W sprostowaniu padają jedynie sformułowania „Prezes Zarządu Spółki”, „Zarząd Spółki”, co zasadniczo uniemożliwia identyfikację zainteresowanego. Co więcej, zamieszczenie pod sprostowaniem własnoręcznych podpisów członków zarządu powódki, bez wskazania, że podpisy te pochodzą od członków zarządu spółki wymienionej w artykule, rodzi u przeciętnego odbiorcy wrażenie, iż żądanie opublikowania sprostowania pochodzi od osób fizycznych.

Drugim z warunków formalnych, które nie zostały dochowane przez powódkę, był wymóg zachowania dozwolonej objętości sprostowania. Sąd zważył, że powódka zaniechała wskazania we wniosku o sprostowanie z dnia 8 sierpnia 2016 r. fragmentów artykułu, które winny podlegać sprostowaniu, co skutkuje tym, iż nie sposób dokonać oceny, czy sprostowanie jest zgodne z wymogiem wskazanym w art. 31a ust. 6 PrPras, a zatem czy mieści się we wskazanej objętości, czy też ją przekracza. Sąd oparł się w tym zakresie na stanowisku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w wyroku z dnia 26 stycznia 2016 r. stwierdził, że choć z przepisów ustawy, a w szczególności z treści art. 31a PrPras nie wynika, iż w sprostowaniu należy wskazać wprost sporne fragmenty artykułu, do którego sprostowanie się odnosi, to należy mieć na uwadze, że skoro ustawodawca przewiduje, iż sprostowanie dotyczy nieprawdziwej wiadomości to nie może być mowy, aby dotyczyło ono całego spornego artykułu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 stycznia 2016 r., I ACa 2129/15, Legalis nr 1470143). W sprawie niniejszej powódka w sprostowaniu zawarła oświadczenie, iż „w związku z zamieszczeniem w artykule „(...)?” informacji sprzecznych ze stanem faktycznym” zwraca się o opublikowanie sprostowania o wskazanej treści. Takie sformułowanie należało uznać za zbyt ogólne. Sąd nie miał bowiem narzędzi pozwalających mu na ustalenie, na podstawie treści sprostowania, jakich informacji sprostowanie dotyczy. Nie było to możliwe również na podstawie powyższego sformułowania – zawartego we wniosku o opublikowanie sprostowania. Wypadało zatem zgodzić się z pozwanym, że takie sformułowanie żądania publikacji sprostowania uniemożliwia Sądowi zbadanie prawidłowości sprostowania w oparciu o art. 31a ust. 6 PrPras a zatem ustalenie czy tekst sprostowania przekracza, czy też nie, dozwoloną objętość. Sąd zważył, że nawet gdyby przejąć, że żądane przez powódkę sprostowanie jest w istocie zbiorem sprostowań, przy czym każde pierwsze zdanie każdego ze sprostowań odnosi się do informacji zawartej w artykule, to należy stwierdzić, iż kolejne sprostowania, ze względu na swoją objętość, przekraczają wymóg ustanowiony w art. 31a ust. 6 PrPras. Nawet gdyby uznać, że pierwsze zdanie każdego z akapitów stanowiącego sprostowanie zawiera informację objętą żądaniem sprostowania, to liczba znaków

składających się na samo sprostowanie w każdym przypadku przekracza dwukrotność liczby znaków składających się na treść informacji prostowanej.

Uznanie zarzutu pozwanego, odnoszącego się do niezachowania przez powódkę warunków formalnych sprostowania, za uzasadniony stanowiło wystarczającą przesłankę przemawiającą za oddaleniem powództwa. Na marginesie należało jednak podkreślić, że pozwany zasadnie odmówił publikacji sprostowania, gdyż częściowo, w swoich dwóch punktach (pkt 1 oraz pkt 5), nie odnosiło się ono do faktów, lecz stanowiło niedozwoloną ocenę treści materiału prasowego. W pkt 1 powódka użyła stwierdzenia „(...) w artykule przedstawiono jednostronne, subiektywne spojrzenie części onkologów, zafałszowując w ten sposób opinie o metodzie hipertermii jaka jest w Polsce i na świecie (...). Przykład ten dowodzi, że przedmiotowe sprostowanie nie spełniało swojego podstawowego warunku – odniesienia do faktów. Powódka żądała bowiem sprostowania stwierdzeń, które stanowiły subiektywne opinie dwóch onkologów. Trzeba również zauważyć, że rzeczony sprostowanie nie było także rzeczowe w rozumieniu art. 31a ust. 1 PrPras. Orzecznictwo podnosi, że przez pojęcie rzeczowości należy rozumieć konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi. Rzeczowość to nic innego jak konkretność, jednoznaczność i zwartość wypowiedzi, a ponadto to materialna precyzyjność wypowiedzi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 13 sierpnia 2014 r., V ACa 156/14, Legalis nr 1091943). Z pojęciem rzeczowości wypowiedzi zainteresowanego łączą się pewne szczególne jej cechy, takie jak zwięzłość zrozumiałość, unikanie dygresji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, Legalis nr 65417). W judykaturze zauważa się, że ocena czy też wypowiedź polemiczna zainteresowanego, nie mieszczą się w zakresie dopuszczalnego sprostowania. Powódka zamieszczając w treści sprostowania stwierdzenia typu: „zafałszowując w ten sposób” (pkt 1), „kontrolujące naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia” (pkt 5) pozbawiła de facto sprostowanie przymiotu rzeczowości. Mając zaś na uwadze, że Sąd nie ma możliwości ingerencji w treść sprostowania nadesłane przez nią sprostowanie należało oceniać w sposób kompleksowy. Uznając zaś, że postępowanie o opublikowanie sprostowania jest postępowaniem ściśle formalnym i badaniu podlega jedynie zastosowanie się strony powodowej do warunków przewidzianych w ustawie Prawo prasowe, w tym art. 31a PrPras, należało stwierdzić, że sprostowanie, które zostało objęte wnioskiem przesłanym redaktorowi naczelnemu Gazety (...), nie spełniało warunków ustawowych. Redaktor naczelny zasadnie zatem odmówił jego opublikowania.

W związku z powyższym Sąd uznał, że powództwo podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione, o czym orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Z uwagi na to, że powództwo podlegało oddaleniu w całości, zasadnym było obciążenie powódki kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez stronę pozwaną. Na koszty procesu pozwanej złożyły się: koszty zastępstwa procesowego pozwanej w kwocie 720 zł (§ 8 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) oraz koszt w postaci opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez powódkę. W apelacji powódka zarzucała naruszenie:

a. przepisów prawa materialnego tj.;

- art. 33 ust. 3 prawa prasowego poprzez jego niezastosowanie i orzekanie poza kognicją sadu,
- art. 31a ust. 6 prawa prasowego poprzez przyjęcie, że nie dochowano wymogu dozwolonej treści objętości sprostowania,
- art. 32 ust. 5 prawa prasowego poprzez błędne przyjęcie, że sąd nie miał możliwości ingerencji w treść sprostowania,
- art. 31a ust. 1 w związku z art. 33 ust. 1 ustawy prawo prasowe poprzez błędną wykładnię, nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że nierzeczowe są sformułowania: „w artykule przedstawiono jednostronne, subiektywne spojrzenie części onkologów, zafałszowując w ten sposób opinie o metodzie hipotermii jaka jest w Polsce i na świecie”; „ kontrolujące

naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in rozporządzeniem Ministra Zdrowia”

b. przepisów prawa procesowego tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. polegających na sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że powódka nie podała swojej nazwy w treści sprostowania,

- błędne orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, gdy takie rozporządzenie nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie.

Powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku, uwzględnienie powództwa w całości i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, zasądzenie kosztów procesu, według spisu kosztów o ile taki zostanie złożony.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest zasadna, aczkolwiek nie można podzielić wszystkich zarzutów w niej zawartych. W ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadny jest zarzut dotyczący naruszenia art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe. Powódka wskazała, że Sąd Okręgowy orzekł poza kognicją określoną tym przepisem, w szczególności w zakresie oceny zachowania dozwolonej objętości sprostowania. Według powódki skoro pozwany nie wdrożył trybu naprawczego, to w procesie zainicjowanym przez powódkę sąd nie analizuje spełnienia jakichkolwiek przesłanek negatywnych publikacji (poza wyjątkami tj. występowanie treści karalnych lub naruszających dobra osobiste osób trzecich). Z tym poglądem nie sposób się zgodzić. Przepis art. 33 ust. 3 ustawy prawo prasowe wskazuje, że odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 1, 4 i 5, należy wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji. Cytowany przepis ten nie wprowadza ograniczeń do podnoszenia w toku procesu wszczętego, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy prawo prasowe, zarzutów dotyczących wadliwości sprostowania. W orzecznictwie wskazuje się, że termin ten ma charakter instrukcyjny i po jego bezskutecznym upływie redaktor naczelny może w toku ewentualnego procesu powoływać się na istnienie wad usuwalnych sprostowania (tak SN w wyroku z 3.09.2009 r., I CSK 58/09). Pogląd ten został podtrzymany także przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24.01.2018 r. (I CSK 221/17), w którym zawarta jest teza, że przepis art. 33 ust. 3 ustawy prawo prasowe, nie uzasadnia poglądu o utracie przez redaktora naczelnego prawa do podnoszenia w procesie zarzutów dotyczących wadliwości sprostowania, których usunięcia nie zażądał w trybie wynikającym z tego przepisu. Nie ma podstaw do rozszerzającej wykładni tego przepisu i upatrywania w nim prekluzji zarzutów, których redaktor naczelny nie podniósł w odmowie opublikowania sprostowania. Podzielając te poglądy należy dodatkowo zauważyć, że w niniejszej sprawie pozwany w toku procesu powołał się na niedozwoloną objętość sprostowania bez dokładnego odniesienia się do tekstu sprostowania lub jego fragmentów (k.45). Natomiast w piśmie z dnia 19.08.2016 r. odmawiającym sprostowanie została powołana podstawa prawna odmowy sprostowania jako art. 33 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy prawo prasowe (k.13). W tym stanie uznać należy za niezasadny zarzut dotyczący orzekania przez sąd poza kognicją, skoro ocenie sądu podlegała zasadność odmowy zamieszczenia sprostowania. Wśród przyczyn, na jakie powołał się redaktor naczelny odmawiając publikacji sprostowania był właśnie art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego, który nakazuje oceniać wymogi z art. 31a ust. 4-7 prawa prasowego, a więc m.in. warunek dotyczący objętości sprostowania.

Odnosząc się do innych zarzutów podniesionych w apelacji wskazać trzeba, że zasadny okazał się zarzut dotyczący objętości sprostowania. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy z jednej strony wskazał, że powódka nie dochowała warunku formalnego w postaci zachowania dozwolonej objętości sprostowania, zaś z drugiej przyjął, że powódka nie wskazała spornych fragmentów artykułu, do którego sprostowanie się odnosi, co uniemożliwia, na podstawie treści sprostowania ustalenie jakich informacji sprostowanie dotyczy, a w konsekwencji zbadanie

prawidłowości sprostowania w oparciu o art. 31a ust. 5 ustawy prawo prasowe i ustalenie, czy tekst sprostowania przekracza dozwoloną objętość (str. 12 uzasadnienia). Rację ma skarżący dostrzegając w uzasadnieniu tę sprzeczność.

Zgodnie z art. 31a ust. 6 prawa prasowego, tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu.

Nie ulega więc wątpliwości, że przepis ten nie wymaga aby tekst sprostowania określał, które fragmenty publikacji wymagają zdaniem zainteresowanego sprostowania. Wystarczające jest w tym zakresie należyte oznaczenie publikacji, będącej przedmiotem wniesionego żądania (tak wyrok SA w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2017 r., VI ACa 71/17). Ani przepis ten ani też pozostałe przepisy prawa prasowego nie wymagają aby tekst sprostowania nawiązywał do każdego fragmentu tekstu, który autor sprostowania uznaje za nieprawdziwy czy nieścisły (tak: SN w wyroku z dnia 24.01.2018 r. I CSK 221/17). Oceniając zaś zarzut naruszenia art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe, Sąd Apelacyjny w niniejszej przyjął, że dwukrotność fragmentu publikacji oblicza się mnożąc przez dwa zawartą w nim ilość znaków wraz ze znakami specjalnymi (tak: SA w Warszawie z dnia 30.08.2017, I ACa 669/17). Natomiast objętość tekstu sprostowania należy szacować porównując liczbę jego znaków do objętości materiału prasowego, do którego ma odnosić się sprostowanie, a nie do całego materiału prasowego (tak: wyrok SN z 24.01.2018 r., I CSK 221/17). Pozwany odmawiając opublikowania sprostowania nie wskazał fragmentów sprostowania, które nie nadają się do publikacji, także w toku procesu powołując się na przekroczenie dozwolonej objętości. Natomiast powódka pomimo braku wymogu ustawowego, odnosząc się do odpowiedzi na pozew, w załączniku do protokołu, który złożyła na rozprawie w dniu 31.10.2017 r. wyraźnie wskazała fragmenty artykułu, którego dotyczy sprostowanie (k.54-63v.). Zatem Sąd Okręgowy miał możliwość oceny, czy tekst sprostowania nie przekracza dwukrotnej objętości fragmentu artykułu, czego zaniechał uczynić poprzestając na zdawkowej wypowiedzi, że tekst sprostowania przekracza dozwoloną objętość materiału prasowego. Analiza treści artykułu i treści sprostowania wskazuje, że powódka nie naruszyła art. 31a ust. 6 prawa prasowego. Tekst sprostowania w żadnym razie nie przekracza dwukrotności fragmentu artykułu prasowego, jaki ukazał się w dniu 20 lipca 2015 r. w Gazecie (...). I tak:

- tiret pierwszy sprostowania zawiera 547 znaków. Jest to treść:

„nie jest prawdą, że stosowanie hipertermii pozbawione jest dowodów naukowych i nie jest stosowane w żadnym oficjalnym ośrodku. W artykule przedstawiono jednostronne, subiektywne spojrzenie części onkologów, zafałszowując w ten sposób opinie o metodzie hipertermii jaka jest w Polsce i na świecie, bez możliwości ustosunkowania się do środowiska onkologów czy też podmiotów stosujących terapię hipertermii w praktyce klinicznej. Hipertermia ogólnoustrojowa zalecana jest przez onkologów i stosowana w kilkunastu ośrodkach na terenie całej Polski”.

Natomiast fragmenty publikacji, do których odnosi się powyższa część sprostowania zawierają łącznie 700 znaków (247 + 277 + 176), a więc dwukrotność objętości tego materiału to 1.400 znaków. Zatem sprostowanie wskazane w tirecie pierwszym nie przekracza więc dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego.

Fragmenty publikacji, do których odnosi się tiret pierwszy sprostowania to: „Ogrzewanie całego ciała to jednak niekonwencjonalne postępowanie, które na świecie w żadnym oficjalnym ośrodku nie jest stosowane - mówił kilka tygodni temu (...): prof. M. K. (1), konsultant krajowy dziedzinie onkologii klinicznej.” (247 znaków).

„Powód jest prosty - oferowane tam metody , swoją drogą niezwykle kosztowne, to zwykłe kuglarstwo, bez żadnych dowodów naukowych wymaganych w medycynie. Właściciele firmy argumentują, że hipertermia jest stosowana w onkologii w skojarzeniu z terapią i chemioterapią. To prawda.” (277 znaków).

„Co najważniejsze jednak w tej instytucji chorzy otrzymują wyłącznie hipertermię, która stosowana samodzielnie nie tylko nie leczy nowotworów, ale może przyśpieszyć ich rozwój.” (176 znaków).

- drugi tiret sprostowania zawiera 468 znaków. Jego treść to:



„nie jest prawdą informacja, że Zarząd spółki nie wpuścił kontrolerów do placówki i że przez kilka tygodni nie doszło do rozpoczęcia kontroli. Opóźnienie w rozpoczęciu kontroli leżało po wyłącznej stronie kontrolujących, którzy wcześniej nie pojawili się w placówce. Nie jest prawdą, że nie wpuszczono kontrolerów - przyszli oni w dn. 09.06.2016 r. i przebywali w placówce przez kilka godzin, potwierdzeniem jest m.in. dokonanie wpisów w księdze kontroli placówki.”.

Natomiast fragmenty publikacji, do których odnosi się drugi tiret sprostowania wynosi 448 znaków (132 + 51+ 163 + 102). Nie przekracza więc dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy tj. 896 znaków.

Fragmenty publikacji, do których odnosi się tiret drugi sprostowania to:

„Choć Ministerstwo (...) już kilka tygodni temu zleciło kontrolę w (...) przychodni (...), wciąż do niej nie doszło.” (132 znaki).

„Zarząd spółki nie wpuścił kontrolerów do placówki.” (51 znaków).

„Po naszej publikacji na temat (...), Ministerstwo(...) zleciło kontrolę placówki. Choć minęło już kilka tygodni, ta nadal się nie odbyła. Dlaczego? (163 znaków).

„Zwróciliśmy się do zarządu przychodni o wyjaśnienia. Zapytaliśmy dlaczego nie wpuszczono kontrolerów.” (102 znaki).

- trzeci tiret sprostowania zawiera 262 znaki. Jego treść to:

„nie jest prawdą informacja, że kontrola nie została przeprowadzona. Kontrola została rozpoczęta w dn. 09.06.2016 r., ale do dnia dzisiejszego nie została zakończona - powodem jest m.in. brak okazania się kontrolerów dokumentami wymaganymi przez przepisy prawa.”.

Natomiast fragmenty publikacji, do których odnosi się tiret trzeci stanowią 520 znaków (29+141+156+194). Zatem nie przekraczają więc dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego (1.40 znaków), którego dotyczy.

Fragmenty publikacji, do których odnosi się tiret trzeci sprostowania to:

„(...)?” (29 znaków).

„W związku z odmową współdziałania, przedmiotowa kontrola została przeprowadzone- tłumaczy A. Z. z biura prasowego wojewody (...).” (141 znaków).

„Ta instytucja będzie szukała wszystkich możliwych sztuczek prawnych, aby uniemożliwić jakąkolwiek fachową kontrolę - komentuje onkolog prof. J. J.” (156 znaków).

„Ponadto minister rozstrzygnął bezstronności kontrolujących wskazanych przez wojewodę, uznając, że w tym przypadku nie zachodzą przesłanki dające podstawę do ich wyłączenia z udziału w kontroli.” (194 znaki).

- czwarty tiret sprostowania zawiera 203 znaki. Jego treść to:

„nie jest prawdą informacja, iż po publikacji (...)ministerstwo zleciło kontrolę. Gazeta we wcześniejszym artykule pisze coś zupełnie odmiennego - to jej pytania były bezpośrednim powodem kontroli.”

Natomiast fragment publikacji, do których odnosi się czwarty tiret sprostowania zawiera 161 znaków. Zatem sprostowanie nie przekracza dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego (322 znaków), którego dotyczy.

Fragment publikacji, do których odnosi się tiret czwarty sprostowania to:

„Po naszej publikacji na temat (...), Ministerstwo (...) zleciło kontrolę placówki. Choć minęło już kilka tygodni, ta nadal się nie odbyła. Dlaczego?” (161 znaków).

- piąty tiret sprostowania 296 znaków. Jego treść to:

„nie jest prawdą informacja, że Prezes Zarządu Spółki uniemożliwił przeprowadzenie kontroli oraz odmówił współdziałania. Kontrola została rozpoczęta, a to kontrolujące naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia”.

Natomiast fragmenty publikacji, do których się piąty tiret sprostowania odnosi się stanowi 608 (221+387) znaków. Zatem nie przekracza dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego (1.216), którego dotyczy.

Fragmenty publikacji, do których odnosi się tiret piąty sprostowania to:

„Prezes Zarządu Spółki uniemożliwił przeprowadzenie kontroli, zarzucając zespołowi kontrolnemu m.in. stronniczość i brak obiektywizmu. W związku z odmową do współdziałania, przedmiotowa kontrola nie została przeprowadzona.” (221 znaków).

„Co w sytuacji jeżeli zarząd ponownie uniemożliwi przeprowadzenie kontroli? - W przepisach prawa nie ma wprost określonych sankcji w związku z uniemożliwieniem kontroli - mówi M. K. (2) z MZ. - W przypadku gdy jednostka ponownie uniemożliwia przeprowadzenie kontroli, będą rozważane inne scenariusze postępowania, w tym ewentualnie przeprowadzenie kontroli przez organ rejestrowy.” (387 znaków).

- szósty tiret sprostowania stanowi 397 znaków. Jego treść to:

„nie jest prawdą, że Zarząd Spółki w żaden sposób nie odniósł się do pytań Gazety (...). Zarząd Spółki odpowiedział wprost, że jest to nieprawda-pisząc: „To jest nieprawda, działania podejmowane przez przedstawicieli (...) Urzędu Wojewódzkiego oraz Gazetę (...) mają na celu ochronę konkurencyjnego ośrodka hipertermii, również działającego w G. (...)”

Natomiast fragmenty publikacji, do których odnosi się szósty tiret sprostowania stanowi 335 znaków. Zatem nie przekraczają dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego (670 znaków), którego dotyczy. Ten fragment publikacji, do których odnosi się tiret szósty sprostowania to:

„Zwróciliśmy się do zarządu przychodni o wyjaśnienia. Zapytaliśmy dlaczego nie wpuszczono kontrolerów. Otrzymaliśmy krótkiego maila, w którym zarząd spółki zarzuca przedstawicielom (...) Urzędu Wojewódzkiego oraz Gazecie (...) ochronę kontrolę ośrodka hipertermii, w żaden sposób nie odnosząc się do pytań zawartych w mailu.” (335 znaków).

Wstęp sprostowania zawiera 212 znaków. Ta treść to:

„Nawiązując do informacji zawartych w artykule prasowym autorstwa I. G. pt. „(...)?” opublikowanym w dniu 20 lipca 2016 r. informujemy, iż zawiera on nieprawdziwe informacje tj.:”,

Oznaczenie podmiotu, którego sprostowanie zawiera 124 znaki.. Ta treść to:

„Zarząd Spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. (...) lok. (...), G..”

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, trafny jest zarzut apelacji, że odmowa opublikowania sprostowania o nadesłanej treści była niezgodna z przepisem art. 31a ust. 6 prawa prasowego, gdyż objętość poszczególnych fragmentów sprostowania była zgodna z tym przepisem, co wynika z powyższych obliczeń.

Kolejny zarzut podniesiony w apelacji dotyczący naruszenia art. 31a ust. 1 w związku z art. 33 ust. 1 prawa prasowego jest także uzasadniony. Według art. 33 ust. 1 ustawy prawo prasowe, odmowa opublikowania sprostowania może

nastąpić w przypadku, gdy sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów. Odnosząc się do tego zarzutu podzielić należy pogląd Sądu Najwyższego, że zawarte w art. 31a prawa prasowego kryterium „rzeczowości i odniesienia się do faktów” spełnia wypowiedź uprawnionego, która odnosi się do istoty rzeczy, a nie kwestii ubocznych lub drugorzędnych oraz ustosunkowuje się do faktów czyli zawartych w materiale prasowym wypowiedzi opisowych dotyczących zjawisk lub zdarzeń, które da się ocenić jako prawdziwe lub nieprawdziwe (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31.01.2018 r., I CSK 310/17).

Tymczasem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że w dwóch punktach tj. 1 i 5 sprostowanie nie odnosiło się do faktów ale stanowiło ocenę materiału prasowego, zaś sprostowanie nie było rzeczowe (strona 12 i 13 uzasadnienia).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, analiza treści całego sprostowania, w tym tiretu 1 i 5 prowadzi do odmiennych wniosków, niż przyjął to sąd pierwszej instancji, który skonstatował, że powódka żądała sprostowania stwierdzeń, które stanowiły opinię dwóch onkologów.

Podnieść należy, że w procesie o nakazanie sprostowania, opartym na przepisach prawa prasowego nie jest przedmiotem badania, czy informacje zawarte w artykule prasowym są prawdziwe, czy nieprawdziwe. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ściśła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ściśłe. Może on jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowanie. Sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń, ustawodawca bowiem - nakazując odnoszenie się do faktów - zezwala prostującemu wiadomość na przedstawienie opinii publicznej i tego, jak te fakty odbiera. Sprostowanie z natury rzeczy służy więc przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia (zob. postanowienie SN z 02.03.2001, C KKN 631/98, SA w Poznaniu wyrok z dnia 20.03.2013 r., I ACa 129/13). W uzasadnieniu zaś wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r. (I CSK 537/07) zawarty jest pogląd, który Sąd Apelacyjny w pełni podziela, że z natury rzeczy, sprostowanie stanowi formę wypowiedzi, w której zainteresowany przedstawia przebieg wydarzeń odmiennie niż to uczyniono w materiale prasowym oraz, że w tekście sprostowania można powtórzyć zamieszczoną w publikacji wiadomość.

W niniejszej sprawie tekst sprostowania (każdy tiret) w istocie rozpoczyna się od nawiązania do wypowiedzi z artykułu prasowego, zaś kolejne zdanie w danym tirecie odnosi się do przedstawienia faktów, które powódka chciała przedstawić jako własne twierdzenie, uściślić podaną argumentację. Nadto częścią sprostowania powódka objęła także tytuł prasowy „(...)?”, co w świetle powołanego stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu cytowanego orzeczenia może być także objęte regulacją o sprostowaniu.

Nie sposób podzielić oceny sądu pierwszej instancji by sprostowanie zawarte w tirecie pierwszym o treści „nie jest prawdą, że stosowanie hipertermii pozbawione jest dowodów naukowych i nie jest stosowane w żadnym oficjalnym ośrodku. W artykule przedstawiono jednostronne, subiektywne spojrzenie części onkologów, zafałszowując w ten sposób opinie o metodzie hipertermii jaka jest w Polsce i na świecie, bez możliwości ustosunkowania się do środowiska onkologów czy też podmiotów stosujących terapię hipertermii w praktyce klinicznej. Hipertermia ogólnoustrojowa zalecana jest przez onkologów i stosowana w kilkunastu ośrodkach na terenie całej Polski”, było nierzeczowe, niekonkretne, nie odnoszące się do faktów. Przeciwnie, powódka w tej części sprostowania wskazuje wprost, odnosząc się do poszczególnej wypowiedzi z artykułu, że jej zdaniem, informacja zawarta w artykule prasowym jest nieściśła (przedstawia jednostronne, subiektywne spojrzenie), gdyż nie zawiera opinii o metodzie hipertermii jaka jest w Polsce i na świecie, bez możliwości ustosunkowania się do środowiska onkologów, czy też podmiotów stosujących terapię hipertermii w praktyce klinicznej. Okoliczność ta, zdaniem powódki, wymagała sprostowania i przedstawienia opinii publicznej wskazanej w sprostowaniu informacji. Samo zaś sformułowanie w treści cytowanego fragmentu sprostowania „zafałszowując w ten sposób” nie dowodzi, że wypowiedź w tirecie pierwszym sprostowania to wypowiedź nierzeczowa. Oceniając treść sprostowania w kategorii rzeczowości, należy mieć na uwadze sens i treść całej wypowiedzi prasowej.

Również analiza treści sprostowania zawartego w tirecie piątym: „nie jest prawdą informacja, że Prezes Zarządu Spółki uniemożliwił przeprowadzenie kontroli oraz odmówił współdziałania. Kontrola została rozpoczęta, a to kontrolujące naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia” nie dowodzi aby ten fragment sprostowania uzasadniał odmowę opublikowania ze względu na nierzeczowość lub nie odnoszenie się do faktów sprostowania. Dla Sądu Okręgowego, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, sformułowanie „kontrolujące naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia” dowodzi o braku rzeczowości sprostowania. Sąd Apelacyjny takiej oceny nie podziela. Cała wypowiedź zawarta w tirecie piątym, który został powyżej zacytowany wskazuje, że powódka w sposób rzeczowy odnosząc się do określonego fragmentu artykułu prasowego, uznała za konieczne przedstawienie opinii publicznej nieścisłą informację dotyczącą nieprawdziwego, jej zdaniem, faktu o niewpuszczeniu przez Prezesa Zarządu Spółki i uniemożliwienia przeprowadzenia kontroli, odmowie współdziałania. W dalszym fragmencie sprostowania z tiretu piątego, powódka podaje fakt przeciwny, iż kontrola została rozpoczęta, zaś kontrolujące naruszyły elementarne reguły prawa dotyczące trybu przeprowadzania kontroli uregulowane m.in. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia. Wypowiedź zawarta w tym sprostowaniu nie stanowi, zdaniem Sądu Apelacyjnego oceny ale prostuje fakt dotyczący przeprowadzenia kontroli i okoliczności przeprowadzenia tej kontroli. Zważyć trzeba, że w treści publikacji prasowej pt. „(...)” są zawarte sformułowania i zarzuty skierowane do powodowej spółki, że ta uniemożliwia przeprowadzenie kontroli przez pracowników z Ministerstwa (...). Niewątpliwie powódka w oparciu o przepisy prawa prasowego była uprawniona do domagania się zamieszczenia, nieścisłych lub nieprawdziwych, jej zdaniem informacji. Podzielić należy pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 24.02.2016 r. (I CSK 30/15), że funkcją sprostowania jest umożliwienie osobie (podmiotowi), której dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale prasowym przedstawienia własnej wersji zdarzeń celem umożliwienia opinii publicznej wysnucia własnej oceny wydarzeń, własnej opinii i poglądu. Sprostowanie jest rzeczowym, ale subiektywnym odniesieniem się bohatera materiału prasowego do opisanych w nim okoliczności, a jego celem jest umożliwienie, zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*, przedstawienia opinii publicznej własnej wersji wydarzeń, zdementowania określonych informacji. Z powyższych więc względów sprostowanie winno ukazać się w tym samym środku przekazu, co dany artykuł (wypowiedź), w krótkim czasie, by opinia publiczna mogła poznać stanowisko także osoby (podmiotu) w zakresie faktów i zdarzeń poruszanych w danym artykule, a przedstawionych w artykule, zdaniem zainteresowanej, w sposób nieścisły.

Zasadnie także w apelacji powódka wskazała, że błędne było przyjęcie, że sąd pierwszej instancji nie miał możliwości ingerencji w treść sprostowania. W orzecznictwie na tle art. 32 ust 5 prawa prasowego, w zasadzie zgodne jest stanowisko, że dozwolona jest ingerencja sądu w tekst sprostowania w zakresie, który można określić jako dokonywanie zmian o charakterze techniczny (poprawienie błędów stylistycznych lub gramatycznych). Dopuszcza się także pominięcie, czy wykreślenie przez sąd pewnych elementów tekstu sprostowania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Jeżeli zaś sprostowanie składa się z kilku samodzielnych części dotyczących odrębnych faktów, sąd władny jest wówczas uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r, I CSK 151/09). Jednakże zarzut ten w istocie nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia wobec uznania za zasadne domaganie się opublikowania sprostowania.

Kolejny zarzut podniesiony w uzasadnieniu apelacji dotyczy naruszenia art. 31a ust. 4 prawa prasowego. Skarżąca wskazała, że pismo z dnia 08.08.2016 r. zawierające wniosek o publikację sprostowania zawiera jednocześnie treść sprostowania objętą cudzysłowami, zawiera podpisy, nazwę czyli (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i adres korespondencyjny, a więc wszystkie wymogi z powołanego ust. 4. Nadto zwróciła uwagę, że Sąd Okręgowy na stronie 7 uzasadnienia wyroku przy ustaleniu stanu faktycznego ustalił, że treść sprostowania zawiera nazwę spółki. Nadto podniósł, że redaktor naczelny odmawiając publikacji sprostowania w piśmie z dnia 19.08.2016 r. nie wskazał takiego braku w treści sprostowania, zaś wskazał na brak podpisu i adresu korespondencyjnego. Zdaniem

apelującej powoływanie się na tę okoliczność dopiero w procesie, bez wdrożenia trybu naprawczego, należy ocenić przy zastosowaniu art. 5 k.c.

Według art. 31a ust. 4 prawa prasowego, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny.

W orzecznictwie akcentuje się, że znaczenie podpisu pod sprostowaniem należy wyklądać uwzględniając cel takiego rozwiązania ustawowego. Celem tym jest wskazanie danych wnioskodawcy umożliwiających jego identyfikację, ocenę sprostowania jako pochodzącego od określonego podmiotu, ocenę czy wnioskodawca jest zainteresowanym w żądaniu opublikowania sprostowania oraz potwierdzenie przez wnioskodawcę treści sprostowania. Natomiast podpis wnioskodawcy musi widnieć pod treścią przeznaczonego do opublikowania sprostowania, a więc pod publikacją (tak: uzasadnienie SN z 6.12.2017 r., I CSK 119/17).

Lektura uzasadnienia Sądu Okręgowego wskazuje, że sąd ten uznał, że powódka spełniła wymóg zamieszczenia podpisu zarówno w tekście sprostowania, jak i we wniosku o jego publikację, gdzie zostały umieszczone własnoręczne podpisy osób uprawnionych do reprezentacji spółki, ale nie dochowała wymogu – podania imienia i nazwiska zainteresowanego lub jego nazwy.

Analiza treści pisma powódki z dnia 08.08.2016 r. dowodzi, że pismo to stanowi jednocześnie wniosek o sprostowanie i zawiera tekst sprostowania oznaczony cudzysłowem. Tekst sprostowania rozpoczyna się od słów: „Nawiązując do informacji zawartych w artykule prasowym (...), a kończy się słowami: Zarząd Spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. (...) lok. (...), G.” (k.11). Poniżej są dwa czytelne podpisy M. B. (prezesa zarządu) i D. J. (członka zarządu) wraz z ich imiennymi pieczęciami. Podpisy te niewątpliwie umożliwiały redaktorowi naczelnemu dokonanie oceny, od kogo pochodzi wniosek o sprostowanie oraz oceny, czy zgłosiła go osoba zainteresowana (uprawniona). Nie sposób przyjąć, że podpisy umożliwiają identyfikację zainteresowanego (uprawnionego), a uniemożliwiają weryfikację autora tekstu sprostowania, skoro w każdym przypadku podpisy są złożone przez osoby uprawnione do podpisania tekstu sprostowania, gdyż pochodzą od imiennie wskazanych i podpisanych prezesa zarządu i członka zarządu spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G., a jednocześnie są to osoby upoważnione zgodnie z zasadą reprezentacji ujawnionej w rejestrze przedsiębiorców do złożenia wniosku w imieniu tego podmiotu. Tego podmiotu dotyczy artykuł jaki ukazał się w Gazecie (...). Ten więc podmiot składa tekst sprostowania określony cudzysłowem. Nie jest trafna ocena sądu pierwszej instancji, że powódka nie dochowała wymogu – podania imienia i nazwiska zainteresowanego lub jego nazwy. Tekst sprostowania kończy się podaniem nazwy powodowej spółki – (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. (...) lok. (...), G.”, a poniżej są podpisy imienne wraz z imiennymi pieczęciami członków zarządu tej spółki – autora sprostowania i wnioskodawcy sprostowania. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16.02.2017 r. (I CSK 106/16) wskazał, „podpis (własnoręczna sygnatura) zainteresowanego spełnia dwie funkcje, identyfikuje podmiot zainteresowany w rozumieniu ustawy oraz potwierdza treść przeznaczonego do opublikowania sprostowania, a więc winien widnieć pod publikacją”. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że podpisy M. B. (prezesa zarządu) i D. J. (członka zarządu) znajdują się pod treścią przeznaczonego do opublikowania sprostowania, a równocześnie pod treścią wniosku bowiem jest to jedno pismo (k. 11). Zatem istniejące podpisy tych osób widnieją zarówno pod wnioskiem o publikację sprostowania, które jest oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego M. B. i D. J. oraz pod treścią samego sprostowania, które stanowi wypowiedź podmiotu (oświadczenie wiedzy) - (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. (...) lok. (...), G., w imieniu których takie sprostowanie złożyły osoby uprawnione do reprezentacji zgodnie z rejestrem przedsiębiorców. Powyższe dowodzi, że bezzasadnie redaktor naczelny odmówił publikacji sprostowania powołując się na brak zachowania wymogu, o którym mowa w art. 31a ust. 4 prawa prasowego. Natomiast zarzut dotyczący naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie podała swojej nazwy w treści sprostowania jest również uzasadniony, zważywszy na powyższą argumentację, w tym treść wniosku oraz treść oświadczenia o sprostowaniu (k.11).

Mając na uwadze fakt, że obie strony były reprezentowane przez radców prawnych zastosowanie powinny mieć przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. Nr 1804), a nie przepisy Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie

opłat za czynności adwokackie. Jednakże okoliczność ta nie miała de facto znaczenia przy rozpoznaniu apelacji wobec zmiany zaskarżonego wyroku.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym oraz w punkcie drugim w przedmiocie kosztów procesu poniesionych przez powoda w pierwszej instancji obciążając nimi pozwanego, zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. Nr 1804). Na kwotę 1.337 zł składają się kwoty: 600 zł (opłata od pozwu) kwota 720 zł (koszt zastępstwa procesowego) kwota 17 zł (opłata od dokumentu pełnomocnictwa).

O kosztach postępowania apelacyjnego w kwocie 1.140 zł orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 8 ust. 1 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. Nr 265 j.t.).

Elżbieta Wiatryk-Wojciechowska Beata Kozłowska Roman Dzikczek